Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. św. Stanisława 4. TELEFON 1414. P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 203 | Katowice, środa 4-go września 1929. | Rok V

Papież i Włochy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Donoszą z Madrytu: Dziennik „Heraldo de Matrid" przynosi wiadomości z Rzymu, że Papież będzie koronował króla Wiktora Emanuela koroną żelazną, w której jak wiadomo, znajduje się gwóźdź z krzyża Chrystusowego.

Koroną tą koronowali Papieże 34 królów Lombardji, począwszy od Karola Wielkiego. Jest to ta sama korona, którą włożył sobie na głowę Napoleona w 1805 r., w katedrze Najświętszej Marji Panny.

Według wiadomości tegoż dziennika, wyraził Papież również gotowość udzielenia ślubu następcy tronu włoskiego, na przypadek jego zaręczyn z księżniczką belgijską.

Stosunki handlowe między Francją a Polską.

Warszawa. Podczas śniadania u marszałka sejmu Daszyńskiego wygłosił francuski deputowany Barth dłuższy referat na temat stosunków handlowych francusko-polskich. Mówca bardzo szczegółowo rozpatrywał nową konwencję, podpisaną w dniu 24 kwietnia br. w Paryżu, zaznaczając, że głównym celem konwencji jest zapewnienie artykułom, pochodzącym z Polski korzyści, wynikających z dostosowania minimalnych taryf francuskich. Z danych cyfrowych referatu wynika, że wymiana polsko-francuska w ciągu pierwszych 6-ciu miesięcy br. przedstawia się: eksport Polski do Francji wynosił 132 milj. wobec 84 milj. za tensam okres w roku zeszłym. O ile chodzi o eksport francuski, to zniżył sie on z 249 milj. do 233 milj. Podczas śniadania odbyło się wręczenie orderów Legji Honorowej p. radcy M. S. Z. Sokolnickiemu oraz radcy M. S. Z. Fitlerowi, którzy zostali mianowani oficerami Legji Honorowej.

Pomnik marszałka Focha.

Warszawa. Na uroczyste odsłonięcie kaplicy pomnika marszałka Focha w Toruniu dziś wieczorem wyjeżdżają z Warszawy w towarzystwie posła Czetwertyńskiego radca M.S.Z. Strzelnicki deputowani P. Z. Pic, Korzol, Cauole i Anquetil. (PAT).

Zgon Barcewicza.

Warszawa. (AW.) Umarł tu najpopularniejszy skrzypek polski Stanisław Barcewicz. Wielki artysta zmarł po długiej chorobie, przeżywszy lat 70. Długoletni profesor oraz b. dyrektor Konserwatorjum Warszawskiego, ś. p. Stanisław Barcewicz zapisał się w pamięci swych uczniów jako doskonały pedagog i świetny wirtuoz.

Pożyczka dla Gdańska.

Gdańsk. Biuro prasowe W. Miasta Gdańska komunikuje, że rada portu i dróg wodnych w Gdańsku uzyskała w dwóch bankach gdańskich, a mianowicie w banku Ryszarda Damma i w Polsko-Angielskim Banku w Gdańsku pożyczkę w wysokości 125.000 funtów szterlingów po kursie emisyjnym 93¼ przy stopie procentowej 7%, zwrotnej w ciągu 4 lat. Za pieniądze, uzyskane z tej pożyczki, mają być wybudowane nowe składy, żórawie w porcie gdańskim. (Pat).

Zgromadzenie Ligi Narodów otwarte.

Genewa. W kilka minut po godz. 11 otwarte zostało 10-te ogólne Zgromadzenie Ligi Narodów. Otwarcia dokonał przedstawiciel obecnego przewodniczącego Rady Ligi Narodów, delegata Persji Ali Han Foroughi, wygłaszając przemówienie, które wywarło bardzo silne wrażenie. Zgromadzona przed gmachem Ligi publiczność owacyjnie witała przewodniczących głównych delegacyj, a w szczególności Macdonalda, Brianda i Hymansa. (Pat.)

Genewa. (AW.) Wczoraj w Genewie zebrało się ogółem 50 delegatów poszczególnych państw. Przybyli m. in. Briand i Macdonald. Przyjazdu Stresemanna spodziewać się należy dopiero we wtorek. Dziś rozpoczyna swe obrady zgromadzenie Ligi Narodów. Wielkich mów MacDonalda, Brianda, oraz Stresemanna spodziewać się należy najwcześniej w środę.

Genewa. Delegacja niemiecka została telegraficznie powiadomiona, że min. Stresemann przybędzie do Genewy nie wcześniej niż w środę. Macdonald zapowiedział swą mowę już na godz. 16-tą. (PAT.)

Genewa. Macdonald oświadczył przedstawicielom prasy, że sytuacja polityczna w roku 1929 jest lepsza od sytuacji z r. 1924, zwłaszcza od czasu podpisania paktu Kelloga. Premjer wypowiedział się jako zwolennik częstych spotkań szefów rządów jako doskonałego środka wyrównywania wszelkich różnic. Premjer dodał, że główne wysiłki Anglji skierowane są ku rozbrojeniu morskiemu, żywi też nadzieję, że w tej mierze uzyska ona aprobatę Włoch i Francji. (PAT.)

Berlin. Jak donosi prasa berlińska, posiedzenie gabinetu Rzeszy zwołano na wtorek rano, a posiedzeniu tem delegacja niemiecka ma złożyć sprawozdanie o rokowaniach i wynikach konkonferencji haskiej. „Voss. Ztg." podkreśla, że nie jest rzeczą pewną, czy sprawozdanie to przedkładać będzie sam Stresemann. Minister zamierza odjechać do Genewy jutro wieczorem, albo nawet jutro rano. Dziennik donosi w zwiazku z tem, że trzy tygodnie nieprzerwanych rokowań haskich nadwerężyły poważnie fizycznie i nerwowo siły ministra. Stresemann pomimo tego jednak już dzisiaj pracował w urzędzie spraw zagranicznych. (Pat.)

Położenie w Palestynie.

W Jerozolimie względny spokój.

Jerozolima. Spokój w mieście utrzymuje się. Oddziały wojskowe i policyjne patrolują ulice. Nad miastem demonstrowało 12 samolotów wojskowych. Wygląd miasta przybiera powoli charakter normalny, jednakże praca jest naogół zawieszona. Dotychczas w siedzibie rządu nie zgłosił się nikt z przedstawicieli Arabów lub Muzułman z wyrazami ubolewania z powodu okropnych zbrodni ostatnich dni. Mówią jednak, że taka delegacja jest spodziewana. Policja w dalszym ciągu ściga posiadających broń i przeprowadza zatrzymanych do aresztu.

Wysoki Komisarz Brytyjski wydał odezwę do ludności, potępiającą w ostrych słowach „akty zbrodnicze, dokonane przez elementy krwiożercze i wprowadzone w błąd." Odezwa wyraża silne postanowienie rządu przywrócenia porządku i surowego ukarania winnych. (Pat.)

Powstanie Beduinów.

Londyn. (AW). Z Jerozolimy donoszą, iż rozruchy Beduinów wywołują tam ogólną panikę. Wystąpienia Beduinów obawia się nietylko ludność żydowska, lecz również muzułmanie i chrześcijanie. Znani są oni z swej bezwzględności. W czasie marszu mogą przebiegać ogromne przestrzenie, obchodząc się przez dłuższy czas bez wody. Przywódcy plemion arabskich proszą o wydanie im broni dla ewentualnej obrony przed napadami Beduinów.

Wiedeń. Dzienniki tutejsze donoszą z Jerozolimy, że według pogłosek, dotychczas niepotwierdzonych urzędowo, mieli Beduini podpalić w dniu wczorajszym kolonję żydowską Jesod Hamalach w pobliżu jeziora Tyberjas. (Pat.)

Kto wywołał powstanie Arabów.

Londyn. (AW.) Krążą tu uporczywe pogłoski, że powstanie Arabów w Palestynie i Syrji wybuchło z inicjatywy angielskiego Indian Office dla wykazania, iż żydzi w Palestynie bez pomocy angielskiej nie mogliby się utrzymać ani jednego dnia. Powstanie ma osłabić ambicje państwowe żydów. Jako inspirator powstania wymieniany jest pułk. Lawrance, odznajomiony dokładnie z terenem arabskim, autor książki „Bunt Arabów."

Powódź w Indjach.

Londyn. (AW.) Powódź w Indjach przybiera coraz większe rozmiary. W Kaszmirze na przestrzeni 650 klm. wzdłuż brzegów wsie i pola stoją pod wodą. Ludność 5-ciu okręgów administracyjnych dostała nakaz opuszczenia siedzib. Transport ludności napotyka na ogromne przeszkody, wskutek podmycia przez wodę torów kolejowych. Komunikacja z terenami zalanemi i zagrożonemi jest przerwana.

Nad obszarami zalanemi krążą samoloty, które zrzucają żywność, oraz po powrocie składają raporty o sytuacji. Bhakkar — miasto, liczące 10.000 mieszkańców zostało zalane. Przypuszczają, iż ludność otrzymawszy nakaz opuszczenia miasta nie pozostała w swych siedzibach, wobec czego liczba ofiar musi być niewielka. Powódź grozi zniszczeniem kanału w Sukkur. Ludność z terenów zagrożonych ucieka w stronę Himalajów.

Polska, Francja — a Niemcy.

W ubiegłym tygodniu bawili w Polsce członkowie parlamentu francuskiego. Przy tej sposobności odbyło się wspólne posiedzenie grup parlamentarnych polskiej i francuskiej. Przy tej sposobności dłuższą znamienną mowę wypowiedział poseł Janusz Radziwiłł, w której wskazał na dawne węzły, łączące Francję z Polską. Obecnie także cele polityki francuskiej i polskiej są jednakowe, mianowicie zagwarantowanie pokoju, aby przez to zapewnić narodom kulturalny i gospodarczy rozwój.

Tak przyjaciele, jak i przeciwnicy Polski powinni sobie zdać sprawę z tego, że Polska z roku 1929, to nie Polska z r. 1919 czy 1920, której przedstawiciele zjawiali się zbyt często na konferencjach europejskich w niewdzięcznej i upokarzającej roli petentów. Dziś wszyscy, i nasi przyjaciele i ci, którzy uparcie chcą pozostawać naszymi przeciwnikami, muszą zrozumieć, że dzięki zorganizowanej pracy trzydziestomiljonowego narodu na brzegach Wisły tworzy się i rośnie mocarstwo słowiańskie coraz bardziej świadome swej siły i swych praw. Siły swej nie użyje Polska nigdy na niekorzyść swych sąsiadów lub na niekorzyść słusznych praw jakiegokolwiek innego państwa; z drugiej strony jednak już dziś żadna ważniejsza sprawa, dotycząca tej części kontynentu nie może być pożytecznie rozwiązana bez udziału Polski, a tem mniej wbrew jej żywotnym interesom. Jest rzeczą naturalną, że w tych warunkach sojusz francusko-polski nabiera nowego i coraz większego znaczenia.

Zdajemy sobie wszyscy sprawę z tego, że sojusz dwóch lub kilku narodów, oparty na sile wyłącznie materjalnej, zawsze może doprowadzić do zbrojnych konfliktów. Europa przedwojenna jest tego przekonywującym dowodem. Nikt też w Polsce dziwić się nie będzie, że Francja dąży do takiego uregulowania swych stosunków ze swym najbliższym sąsiadem, by wszelkie możliwości konfliktów na przyszłość wykluczyć. Taka sama tendencja Polski z pewnością natrafi we Francji na pełne zrozumienie, bo to jest realna praca na rzecz pokoju.

Niebezpieczeństwo polega na braku skoordynowania tych dążności. Jednostronne zbliżenie francusko-niemieckie nie osiągnie upragnionego celu, jeśli tym celem ma być zabezpieczenie pokoju, może natomiast narazić sojusz na niebezpieczeństwo, gdyby zrodziło się w społeczeństwie polskiem przekonanie, że uprawnione interesy Polski nie zostały uwzględnione.

Jeśli chodzi o Polskę, to ze strony niemieckiej słyszymy ciągle powtarzane, niekiedy w sposób brutalny ataki na granice Polski. Polska czuje się dzisiaj dość silną, by się zbytnio tymi groźbami nie przejmować, ale należy przestrzec wszystkich, że tego rodzaju tendencje nie są robotą na rzecz pokoju.

Układ zawarty w Locarno zapoczątkował nową erę w polityce euro-

pejskiej, zmierzającą do szybkiej likwidacji skutków wojny. Niestety, w sposobie realizacji tego zadania kryją się niebezpieczeństwa, których przeoczenie byłoby bardzo niebezpieczne. Niebezpieczeństwo to polega przedewszystkiem na odmiennem ujmowaniu zagadnienia bezpieczeństwa na zachodzie Europy, a odmiennem na wschodzie. Francja nie jest wprawdzie w tej chwili przedmiotem ataków bezpośrednich, byłoby jednak nieroztropnem twierdzić, że stan taki trwać będzie wiecznie i bezpieczeństwo jej jest dostatecznie zagwarantowane, każdy bowiem zbrojny konflikt nad Wisłą wywoła niewątpliwie nową ogólną pożogę, a Polska nie jest na tyle słaba, by sobie dać narzucić przez jakikolwiek aeropag decyzję, któraby podkopywała podstawy jej niepodległości.

Mówi się dzisiaj dużo o trudnościach gospodarczych krajów europejskich i o konieczności solidarności gospodarczej naszego kontynentu. Zdajemy sobie ponadto sprawę też, że ścisła współpraca gospodarcza krajów europejskich przyczyni się w dużym stopniu do utrwalenia pokoju. Ale i tu mamy nasze zastrzeżenia. Pod pozorami kooperacji gospodarczej nie powinny się ukrywać żadne tendencje polityczne, mające na celu osiągnięcie drogą pokojową i okólną tego, czego się nie było w stanie osiągnąć drogą zbrojnego napadu na swych sąsiadów. Jeśli operacja gospodarcza krajów europejskich nie powinna nosić charakteru zaczepnego w stosunku do innych państw, czy też ugrupowań, to tem bardziej nie wolno ukrywać pod pozorem zbliżenia gospodarczego jakichkolwiek planów zaborczych.

Polska ma pod tym względem szereg doświadczeń i wie dobrze, jak wielkie trudności trzeba pokonać, by dojść do porozumienia z kontrahentem, który dąży do uzyskania pewnych zdobyczy politycznych, operując na terenie czysto gospodarczym. Dowodzą tego rokowania handlowe polsko-niemieckie, które przeciągają się już od szeregu lat. Rokowania te dowodzą niezbicie, że trzeba przedewszystkiem zmienić psychikę ludów i rządów, jeśli się chce osiągnąć choćby tylko zbliżenie gospodarcze narodów, by tą drogą zrealizować ideał powszechnego pokoju. Jest bowiem rzeczą znamienną, że w czasach dzisiejszych wszelkie dążenia zaborcze polegają nietyle na przygotowywaniu zbrojnych ataków, ile kryją się raczej obłudnie pod postacią współpracy pokojowej i gospodarczej, by tą drogą uśpić czujność przeciwnika, osłabić jego siłę odporną, a potem uzależnić go od siebie.

Kto chce budować wielkie dzieło pokoju, ten musi utrwalić w psychice ludów ducha sprawiedliwości oraz prawdziwe znaczenie tych wzniosłych haseł: wolność, równość i braterstwo. Hasła te są pochodzenia francuskiego. Duch germański zaś zrodził inną naukę — naukę o narodzie panów i narodach opanowanych.

Ks. Radziwiłł wskazał na to, że postępy, jakie Polska poczyniła, powinny Francuzów przekonać o sile, jaka tkwi w Polakach i o wartości, jaką oni dla Francji przedstawiają.

Przegląd polityczny

Polacy w więzieniach litewskich.

Woldemaras wysłał depeszę na ręce prezesa międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie, w której wyjaśnia, iż sprawa zwolnienia z więzień więźniów Polaków nie może być załatwiona przychylnie, gdyż aresztowani uprawiali szpiegostwo i są obywatelami Litwy a nie Polski. Przeto jest rzeczą zrozumiałą, iż żadne państwo nie wyda swych przestępców drugiemu państwu.

Zaznaczyć należy, iż w więzieniach litewskich znajduje się przeszło 150 Polaków, w tej liczbie kobiety i dzieci.

Odwaga młodzieży niemieckiej Królewca.

Niedawno bawiła w Polsce wycieczka słuchaczy wyższej szkoły handlowej w Królewcu, która między innemi zwiedziła Powszechną Wystawę Krajową. W związku z tem otrzymało ministerstwo spraw zagranicznych od rektoratu tej uczelni list, wyrażający uznanie i podziękowanie za poparcie i informacje, udzielone uczestnikom wycieczki. W liście tym, podpisanym przez rektora, czytamy między innemi: „Gościnne i serdeczne przyjęcie, którego doznaliśmy w czasie całego pobytu w waszym kraju, wywarły na wszystkich uczestnikach wycieczki równie głębokie, jak trwałe wrażenie, przyczem pozwoliły zapoznać się z wielkim postępem w dziedzinie kulturalnej. Sądzę, że mogę dać wyraz zapewnieniu, że wycieczka oddała dobre usługi w kierunku lepszego zrozumienia obu krajów sąsiednich".

Wrażenie, jakie wywarły wyniki pracy polskiej na Niemcach w Królewcu, którzy chyba nie są mniejszymi patrjotami, aniżeli Niemcy z Berlina lub jakiej innej miejscowości, powinny zastanowić nacjonalistów. Przedewszystkiem zaś podkreślić należy odwagę, z jaką daje młodzież Królewca świadectwo prawdzie, chociaż nacjonaliści karmią ją do syta uczuciami nienawiści do Polski.

Opowiadania Woldemarasa.

Na obecną sesję Ligi Narodów wybrał się także Woldemaras. Przed wyjazdem przyjął dziennikarzy litewskich i opowiadał im o swych poglądach na aktualne sprawy, dotyczące Litwy. Wyraził on ubolewanie, że sprawy polsko-litewskie nie będą tym razem w Genewie rozpatrywane, gdyż noty Woldemarasa i odpowiedzi Polski nie zostały dotychczas rozpatrzone przez komisję Ligi.

Co do wznowienia rokowań polsko-litewskich, to Woldemaras swoim zwyczajem zwalić usiłuje winę na Polskę, oświadczył bowiem, że z Polakami nie możliwe jest pertraktować. Raz chcą oni czegoś, drugi raz zaś nie chcą...

Zapytany, jak się właściwie przedstawia sprawa niedawnych pogromów żydowskich na Litwie, Woldemaras z całym cynizmem odpowiedział, że pogrom ten, jak i zamachy na jego życie urządzali Polacy. Gdyby nie to, że nikt sobie z Woldemarasa nic nie robi, niewątpliwie rząd polski wystąpiłby z ostrą odpowiedzią na te insynuacje.

Plany bojówek austrjackich.

Jeden z dzienników wiedeńskich podał niedawno wiadomość, że w przeszłym tygodniu odbyła się konferencja delegatów oddziałów nacjonalistycznej bojówki.

Na konferencji tej miały ujawnić się różnice zdań co do dalszego działania Heimwehry. „Vossische Ztg." zamieszcza obecnie wywiad, jaki miał jej korespondent z przywódcą Heimwehry, drem Steidlem. Oświadczył on, że wiadomości te są wyssane z palca, a zwłaszcza termin, w którym ma rzekomo nastąpić atak Heimwehry. Istotnie konferencja taka miała miejsce, ale panowała na niej zupełna jednomyślność co do tego, że Heimwehra nie zrobi tej przyjemności socjalistom, by rozpocząć akcję, wówczas, gdy to dogadza socjalistom, tylko uczyni to wtedy, gdy sama będzie uważała za wskazane. Bliższej daty dr. Steidle nie chciał podać.

Otwartość, z jaką Heimwehra przyznaje się do swych planów dowodzi, jak silną się czuje i jak mało wagi trzeba przywiązywać do uspokajających zapewnień rządu austrajckiego.

Zwrot w opinji angielskiej.

Zajścia w Palestynie są głównym tematem dnia w Londynie. O ile z początku sympatja angielska była po stronie żydów, o tyle obecnie zaczęły się odzywać głosy krytyczne w stosunku do polityki popierania ruchu sjonistycznego. Najbardziej zdecydowane stanowisko w tej sprawie zajmuje „Evening News", które nawołuje rząd brytyjski do jaknajszybszego zrewidowania polityki w sprawie Palestyny. Nie można żądać, od obywateli brytyjskich, aby podatki z ich kieszeni szły na koszta wypraw wojennych wojsk brytyjskich do Palestyny dla popierania żydów, pochodzących z Rosji lub z wschodniej Europy, przeciw tubylcom, którzy nigdy nie podporządkują się żydom. Żydzi palestyńscy wcale nie są dobrze usposobieni dla tych przybyszów. Dziennik nazywa politykę tworzenia ojczyzny narodowej żydów w Palestynie farsą i oświadcza, że farsa ta poszła za daleko i że Anglicy dość mają własnych kłopotów i nie mają zamiaru płacić za kłopoty obcych narodów.

Japonja pośrednikiem w zatargu rosyjsko-chińskim.

Wobec tego, iż nadzieje na rozwiązanie konfliktu chińsko-sowieckiego na podstawie paktu Kelloga maleją z dnia na dzień, prasa japońska wyraża zdanie, że jedynie Japonja może w chwili obecnej odegrać rolę pośredniczki między Chinami i Rosją. W związku z tym konfliktem pozycja Japonji na całym dalekim wschodzie została wzmochiona. W dalszym ciągu krążą pogłoski, że w razie zbyt daleko idącej aktywności wojsk sowieckich w pobliżu Korei, rząd japoński nie cofnął się przed najdalej idącymi środkami. Na morzu japońskiem na wschód od Władywostoku krążą eskadry japońskiej marynarki wojennej.

SELMA LAGERLÖF

Legendy i Fantazje.

Astryd.

Wśród nisko położonych zabudowań starych siedzib królewskich w Upsali, wznosiła się Wieża Dziewic. Zbudowana była na palach, jak gołębnik. Prowadziły do niej schody, podobne do drabiny, a wchodziło się doń drzwiami, podobnemi do spustu. Mury pokryte runami mówiły o tęsknocie i miłości namiętnej. Na drewnianej framudze wąskich okienek potworzyły się okrągłe dołki, służebne bowiem stawały tam często, i opierając się na łokciach, spoglądały w podwórze.

Stary bard Hialty przebywał od paru dni na dworze królewskim i codziennie, wchodząc na wieżę kobiet, odwiedzał królewnę Ingegerdę, by opowiadać jej o królu Norwegji, Olafie Haraldsonie. I za każdym razem gdy tam przychodził, obecną była Astryd, niewolnica Ingegerdy i słuchała jego słów z taką samą, jak królewna, przyjemnością. Kiedy mówił Hialte, młode dziewczyny słuchały go tak chciwie, że roboty wypadały im z rąk na kolana i dłonie ich pozostawały bezczynne. Patrząc na nie wówczas niktby nie uwierzył, iż pracowano na wieży kobiet. Zbierały słowa barda, jak gdyby to były nici jedwabne, z których każda tkała w myśli, rzełkbyś, gobelin lśniący, podobiznę króla Olafa.

Obraz królewny był tak piękny, że chętnie wielbiłaby go na klęczkach. Widziała króla wyniosłego i ukoronowanego, siedzącego na tronie, płaszcz szkarłatny, bramowany złotem, spadał mu z ramion do ziemi. Nie miał miecza w dłoni, lecz Pismo Święte; tron zaś jego podtrzymywany był przez Trolla ujarzmionego. Biała, jak wosk, lśniła ku niej jego twarz, okolona długimi kędziorami. Spokój i pobożność jaśniały z jego oczu. I była niemal przrażona nadziemskim blaskiem tego bladego oblicza. Rozumiała, że król Olaf nie był królem jedynie, ale że był świętym i dorównywał aniołom.

Astryd, jasnowłosa niewolnica, która zaznała zimna i głodu i znosiła wiele udręczeń, a mimo to dom cały napełniała śmiechem swym i wesołością, wyobrażała sobie króla zupełnie inaczej. Niezależnem to było od jej woli. Ile razy o nim mówiono, zdawało jej się, iż widzi syna drwala, wychodzącego wieczorem z lasu, z siekierą na ramieniu. „Widzę cię, widzę dobrze — mówiła Astryd do obrazu. — Nie jesteś wysoki, ale szeroki w ramionach, gibki i lekki. Gdy cały dzień spędzisz w mrokach lasu i wydostaniesz się na pola, poczynasz śmiać się i skakać, ostatni zaś kawałek drogi odbywasz w kilku susach. Błyszczą ci zęby, a wiatr rozwiewa włosy. Lubię patrzeć na ciebie. Widzę cię. Cerę masz gładką i białą i rząd piegów nad nosem. Niebieskie twe oczy posępne są i smutne w głębi lasów, ale gdy zobaczysz chatę swą i dolinę, spojrzenie twe staje się bardzo łagodne. Skoro tylko dojrzysz siedzibę swą na krańcu doliny, zdejmujesz czapkę, kłaniasz się i odsłaniasz mi swe czoło. Czy nie godnem jest króla to czoło? Czy nie mogłoby nosić hełmu i korony?"

Mimo, że tak odmiennemi były te dwa wizerunki, królewna, wywołując postać świętego króla, nie stawiała go wyżej w swej miłości, aniżeli uboga niewolnica dziarskiego młodzieńca, idącego ku niej z głębi lasu. A gdyby widział Hialte te dwie podobizny, pochwaliłby tak jedną, jak drugą. Obie, powiedziałby, przypominają króla Olafa Haraldsona, posiada on bowiem ten przywilej szczęśliwy, że, będąc młodzieńcem rzeźkim i wesołym, jest jednocześnie bohaterem boskim.

Jakkolwiek Hialte wędrował od dworu do dworu i poznawał dużo ludzi, nigdy nie spotkał człowieka, któryby mu dał zapomnieć króla Olafa Haraldsona, człowieka lepszego, któregoby bardziej ukochał. Ten stary bard opryskliwy, mimo podeszłego wieku, zachował był czarne włosy. Cerę miał śniadą, wzrok przenikliwy, pieśni zaś jego były równie szorstkie, jak wygląd. W wyrazach, wybiegających mu na usta, słyszano zawsze echa wojny. Pieśni, które układał, były zawsze pieśniami wojennemi. Serce jego przypominało pola kamieniste i dzikie, gdzie rosną tylko wątłe paprocie i ostre trawy. Ale oto na dworze w Upsali ujrzał królewnę Ingegerdę, najszlachetniejszą z kobiet, jakie zdarzyło mu się spotkać w życiu. Król Olaf przewyższał wszystkich mężczyzn wielkodusznością, ona zaś wyróżniała się od innych kobiet wdziękiem i czystością serca. I nagle powstało w umyśle barda pragnienie rozbudzenia miłości pomiędzy królem szwedzkim, a królewną norweską. Odkąd zakorzeniło się w jego duszy to pragnienie, nie śpiewał już pieśni wojennych. Nie poszukiwał zaszczytów i sławy u boku surowych rycerzy, lecz całemi godzinami przebywał na wieży dziewic. Mówiąc o królu Olafie, znajdował wyrazy tak subtelne i łagodne, że, słysząc je, nikt nie poznałby starego barda Hialte. Projekt tego małżeństwa powstał i wzrósł w jego duszy tak, jak róża bogata w barwy, delikatna i wonna, rozkwita na pustyni.

* * *

Pewnego dnia Hialte rozmawiał z królewną, której wszystkie służebne, z wyjątkiem Astrydy, były nieobecne. Pragnął dowiedzieć się teraz, gdy nie miał już nic więcej do powiedzenia o Olafie Haraldsonie, czy słowa jego nie były daremne i co myślała księżniczka. Na razie używał podstępów, śledząc jej spojrzenia, wargi, rumieńce. Ale królewna, jako osoba wyosoko urodzona, nie zdradzała nigdy swych uczuć. Ani zarumieniła się, ani uśmiechnęła, a z oczu jej nie padł żaden błysk promienny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nowe zamachy polityczne w Niemczech

Berlin. Zamach bombowy na gmach parlamentu, który wyrządził stosunkowo niewielkie szkody, wywarł jednak olbrzymie wrażenie w całym Berlinie i stał się głównym przedmiotem zainteresowania prasy i opinji berlińskiej. Komunikat półurzędowy zapowiada nawet, że sprawa tego wybuchu bombowego będzie przedmiotem obrad wtorkowego posiedzenia gabinetu. Polityczne koła niemieckie uważają zamach bombowy za wypadek posiadający znaczenie nieproporcjonalnie większe niż szkody rzeczowe przezeń wyrządzone. Jest rzeczą prawdopodobną, że gabinet uchwali specjalne zarządzenia, które miałyby na celu zapobieżenie dalszym aktom terrorystycznym. Dzienniki demokratyczne uważają z całą pewnością zamach bombowy za demonstrację polityczną, zorganizowaną przez faszystów niemieckich z grupy hitlerowców. Komunistyczna „Welt am Abend" zapowiada, że zamach niedzielny jest tylko wstępem do całej serji tego rodzaju zamachów przygotowywanych w Berlinie. Dziennik zapowiada m. in. podobny zamach na pruskie ministerstwo spraw wewnętrznych na wormińskie prezydjum policji, na sejm pruski a nawet twierdzi, że przygotowywany jest bezpośredni zamach na ministra spraw wewnętrznych Rzeszy Severinga. Władze policyjne Berlina prowadzą energiczne śledztwo. Pozatem nadzór nad parlamentem i gmachem sejmu pruskiego został natychmiast wzmocniony. (Pat.)

Burza na Bałtyku.

Lipawa. (AW.) Od kilku dni szaleje tu z małemi przerwami burza. Przedwczoraj w Akmienraga fale morskie wyrzuciły na brzeg wielką łódź rybacką. Rybaków zdołano z trudem uratować.

Stare floreny holenderskie na kresach wschodnich.

Wołożyn. (AW.) Przy rozkopywaniu nowej ulicy w Wołożynie obok domu, w którym mieści się urząd pocztowo-telegraficzny, zostało wydobyte naczynie z monetami. Są to floreny holenderskie, ruble srebrne i 42 monety srebrne mniejszej wartości z czasów Katarzyny Wielkiej.

Porwany przez bolszewików.

Wilno. Onegdaj przybył do redakcji „Słowa" osobnik, który przedstawił się, jako Włodzimierz Gonczarik z miasteczka Zalesia i opowiadał, że w r. 1924 został on, jako obywatel polski porwany w Mołodecznie. Żył wtedy w niezgodzie z dwoma nauczycielami białorusinami, wobec których wyrażał się on źle o rządzie bolszewickim. W jakiejś swojej sprawie przybył do Mołodeczna, gdzie był przez miejscowego stolarza Romanowicza zaproszony na kolację i tu upojony, a potem w nocy wywieziony na terytorjum sowieckie. Mołodeczno leży od granicy sowieckiej o 25 klm. Dostawiony do Mińska skazany był na 5 lat więzienia w Sołnowkach, gdzie też ten okres kary odcierpiał. W początkach lipca został przez władze sowieckie odprowadzony do granicy polskiej naprzeciw stacji Zahacie i pozostawiony bez żadnych dokumentów. Posterunek K. O. P. potwierdził wiarogodność tych zeznań.

Bezczelność „Stahlhelmu."

Gdańsk. (AW.) Władze gdańskie wykazują dużą pobłażliwość dla wystąpień stahlhelmowców, którzy dotychczas bezkarnie napadają na wycieczki polskie, przybywające do Gdańska. Ostatnio nacjonaliści niemieccy dokonali napadu na wycieczkę katolickich duchownych oraz lekarzy, którzy zawinili jedynie tem, że rozmawiali po polsku.

Łotwa dla Łotyszów.

Ryga. (AW.) W wyniku dotychczasowych obliczeń głosów, złożonych w 452 komisjach wyborczych, ustalono, iż przeciwko nadaniu ziemi landwerzystom niemieckim wypowiedziało się dotychczas 121.384 osoby. Najprawdopodobniej liczba głosów przekroczy 200 tysięcy.

Zamach antyfaszystowski

Paryż. (AW.) Pod Nicea dokonano zamachu na zebranie miejscowej kolonji włoskiej. W niewielkiej restauracyjce pod Niceą zgromadzili się członkowie włoskiego związku b. wojskowych. Gdy po skończonej zabawie, wolsi oczekiwali na autobus przed restauracją, z za wysokiego muru, okalającego położone obok obserwatorjum meteorologiczne rzucono bombę. Dwu włochów zostało zabitych, 14 zaś osób odniosło ciężkie rany, wśród nich dwie kobiety i 7-o letnie dziecko. Sprawcy zbiegli. Jak przypuszczają, zamach był dokonany przez żywioły antyfaszystowskie, lub komunistyczne.

Woldemaras wysiedla Polaków.

Warszawa. W ciągu ub. tygodnia z granic Litwy wydalono i odstawiono do granicy 16 osób, przeważnie narodowości polskiej. Na odcinku granicznym Nemenczyn przeszedł na stronę polską jeden żołnierz litewski z pułku kawalerji, który zbiegł z Litwy z powodu złego obchodzenia się z polakami w armji litewskiej.

Henderson budzi ducha Ligi Narodów.

Berlin. (Tel. wł.) Z Genewy donoszą: Bezpośrednio po swem przybyciu, Henderson zawezwał przedstawicieli prasy, którym oświadczył: „Duch Ligi Narodów, który spokojnie drzemie pod paragrafami, musi zostać ożywiony a prace Ligi zaktywizowane.

Następnie Henderson wywodził, że rząd Mac Donalda walczyć będzie w Genewie o zorganizowanie pokoju powszechnego na platformie protokołu genewskiego z 1924 r.

Czy zmiana polityki mocarstw?

Londyn. (Tel wł.) Oświadczenie, iż rząd robotniczy pragnie utrzymania serdecznych stosunków ze wszystkiemi państwami, a przedewszystkiem z Francja, jest przedmiotem żywej dyskusji w tutejszych kołach dyplomatycznych. Jednym z motywów tej deklaracji jest chęć rozwiania złudzeń niemieckich oraz powstrzymania ich od daleko idących wystąpień w Genewie, o których wiadomo, że były przygotowywane z rachubą na poparcie Anglji, jak naprzykład w sprawie mniejszości.

Berlin. (Tel wł.) Korespondent „Vossische Zeitung", pisma należącego — jak wiadomo — do koncernu Ullsteina, donosi z Paryża o nowej orjentacji politycznej Francji, a mianowicie o tendencjach zbliżenia się do Włoch, aby w ten sposób wyrównać osłabienie przyjaźni francusko-angielskiej po klótniach haskich. Czołowi korespondenci kilku dzienników paryskich, między innemi „Matina" i „Petit Parisiena", udali się do Włoch i rozpoczynają ankiety na temat stosunków francusko-włoskich. Korespondent Ullsteina wypowiada pogląd, że Mussolini również nie będzie przeciwny politycznemu zbliżeniu do Francji. Pozostaje do sprawdzenia, o ile wiadomości korespondenta „Vossische Zeitung" polegają na rzeczywistych danych.

Pożar lasów na Uralu.

Moskwa. (AW). Na Uralu na ogromnej przestrzeni płoną lasy. Nad ugaszeniem tego pożaru pracuje bez przerwy 3000 ludzi. Do walki z żywiołem zmobilizowano cała ludność robotniczą. Dotychczas spłonęło ponad 22 tysiące metrów sześciennych drzewa. Pożar trwa w dalszym ciągu.

Wylew Nilu.

Kair. Wskutek ostatnich deszczów Nil wystąpił z brzegów i zalał okolicę. Stan wody wzrasta z dniem każdym. Cały tegoroczny zbiór kukurydzy został zniszczony.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

W nocy na sobotę zdarzył się na ulicy Tarnogórskiej w **Mikulczycach** wypadek motocyklowy, przy którym postradał życie robotnik kopalniany Wilhelm Bartoszek z Mikulczyc. B. który siedział w tyle motocyklu, został wyrzucony na bruk z taką siłą, że natychmiast pękła czaszka, wskutek czego nieszczęśliwy zmarł na miejscu. Kierowca motocyklu odniósł tylko lżejsze okaleczenia.

*

W sobotę wieczorem zjawił się w kościele Najśw. Marji Panny w **Bytomiu** pewien mężczyzna, który w ordynarny sposób przeszkadzał odprawieniu się nabożeństwa. Bezbożnika aresztowano następnie na ulicy i odstawiono do urzędu policji w celu stwierdzenia nazwiska.

*

Siedemnastoletni uczeń Alojzy P. z **Bytomia** pchnął nożem pomocnika biurowego Erwina C. tak niebezpiecznie, że go musiano odstawić do lecznicy. Niebezpiecznego nożownika aresztowano.

*

Do składu towarów kolonjalnych Kallera w **Bobrku** wtargnął w sobotę wieczorem uzbrojony mężczyzna, który od żony właściciela zażądał wydania pieniędzy. Na krzyk napadniętej przybiegł personel, który stoczył z bandytą zaciętą walkę. W toku walki został okaleczony zawiadowca magazynu. W końcu bandyta, nie mogąc dać rady, zbiegł w kierunku granicy. Dotychczas go nie ujęto.

Z Zabrskiego.

W lecznicy miejskiej w **Zabrzu** umieszczono braci Leona i Günthera S., którzy po spożyciu starego, zepsutego mięsa poważnie zachorowali pod objawami ciężkiego zatrucia. Rzekomo nie zagraża im niebezpieczeństwo.

Z Gliwickiego.

Statystyka urzędu pracy w **Gliwicach** na zeszły tydzień wykazuje dalszy wzrost bezrobocia.

W czasie burzy, która w piątek wieczorem przechodziła także nad **Gliwicami** i okolicą, uderzył grom w dom na narożniku ulic Heinitz i Einsiedelstrasse. Zapalił się dach, który spłonął prawie doszczętnie. Szkody dotychczas nie stwierdzono.

*

Na placu zabaw i widowisk w **Szobiszowicach** wypadł z karuzeli pewien mężczyzna, który doznał złamania czaszki oraz wstrząsu mózgu. Nieszczęśliwego umieszczono w lecznicy.

Z Raciborskiego.

Przy robotach kanalizacyjnych w **Raciborzu**, na narożnikach ulic Długiej i Różanej zostało ciężko zaczadzonych gazem 6 robotników. Prace wykonywano na głębokości 1½ metra. Ponieważ wypływ gazów był gwałtowny, zawezwane pogotowie ratunkowe musiało użyć masek gazowych. Nieszczęśliwych wydobyto i na podwórzu apteki pod Aniołem udzielano im pierwszej pomocy.

Z Opolskiego.

W pobliżu **Opola** zatonął parowiec, a wkrótce potem łódź z ładunkiem 9000 centnarów węgla.

*

Burza, która w piątek wieczorem przechodziła nad **Opolem** i okolicą, wyrządziła wielkie szkody w ogrodach i na polach. W okolicy Ozimka spadł grad, jakiego nie pamiętają od bardzo wielu lat.

*

W **Birkowicach** wznieciły dzieci, bawiące się zapałkami, pożar, który doszczętnie zniszczył posiadłość murarza Langnera.

Z Kluczborskiego.

W młynie Korwata w **Brynicy** zdarzył się straszny wypadek. Siedmioletni syn właściciela zbliżył się zanadto do trybów i został zmiażdżony zupełnie. Wydobyto już tylko zniekształconą masę.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Ograniczenie eksportu bydła duńskiego do Niemiec.

Rząd niemiecki na podstawie uchwały parlamentu postanowił wejść z rządem duńskim w porozumienie w sprawie ograniczenia importu bydła duńskiego do Niemiec w okresie czasu od miesiąca sierpnia do listopada. Rokowania na temat powyższy mają być rozpoczęte w najbliższym czasie.

Import maszyn rolniczych do Rosji sowieckiej.

Przed wojną Rosja pokrywała swe zapotrzebowanie maszyn rolniczych na rynkach angielskich. Niektóre maszyny prostszej konstrukcji, a zwłaszcza narzędzia rolnicze, produkowane też w kraju.

Po wojnie wszelkie stosunki z Rosją sowiecką przez długi czas były przerwane. Po nawiązaniu ich, pierwszymi dostawcami byli Niemcy i Czesi, wymagania jednak rosyjskie były tak wygórowane, że większość dostawców wycofała się z transakcji z Rosją. Obecnie tylko nieliczne fabryki dostawiają na rynek rosyjski z Czechosłowacji maszyny do obróbki ziemi, z Austrji młócarnie i triery, z Szwecji maszyny mleczarskie a ze Stanów Zjednoczonych żniwiarki i traktory.

Wywóz artykułów spożywczych z Rosji sowieckiej.

Sowiety dysponują na południu Rosji, zwłaszcza na Krymie, olbrzymiemi, bardzo urodzajnemi terenami, które też o ile możności starają się eksploatować. Udaje im się to tem łatwiej, że robotnik w Rosji jest bardzo tani, wskutek czego produkty rosyjskie mogą łatwo wytrzymać konkurencję na rynku wszechświatowym. I tak w roku ubiegłym rzucono zagranicę olbrzymie masy rodzynków po cenach bezkonkurencyjnych co naraziło eksporterów smyrneńskich i kalifornijskich na znaczne straty. W tym roku forsują sowiety głównie eksport pomidorów, i pomimo bardzo niskich w tym roku cen światowych oferują jeszcze taniej i znajdują nabywców na swój towar. Już obecnie zdołały sowiety zbyć 1.000 tonn konserw tego owocu w Berlinie.

Wzrost przywozu samochodów do Francji.

W pierwszym półroczu r. b. wwieziono do Francji 57.975 tonn wozów motorowych, wartości ogólnej 831 miljonów fr., t. j. przeszło o 100% więcej niż w pierwszem półroczu roku 1928. Wywieziono natomiast z Francji 54.507 tonn wozów wartości 449 milj. frank.

100 miljardów dolarów sum ubezpieczeniowych w Stanach Zjednoczonych.

Zjednoczenie prezesów amerykańskich towarzystw ubezpieczeniowych podaje jako dowód stabilizacji finansowej w Stanach fakt, iż ogólna suma polis ubezpieczeniowych Amerykanów wynosi zgóra 100 miljardów dolarów. Suma ta obejmuje 65 miljonów ubezpieczeń wynosi prawie dwa razy tyle w Stanach Zjednoczonych co we wszystkich innych krajach świata. Na każdego ubezpieczonego przypada 1935 dolarów. Jest to dowodem wysokości zamożności w kraju.

SPORT.

Tabela o mistrzostwo Śląska.

Po niedzielnych rozgrywkach tabela o mistrzostwo Śląska przedstawia się następująco:

Nazwa klubu	Gier	Pkt.	St. bram.
1. K. S. Naprzód Lipiny	3	5	7:1
2. K. S. 06 Katowice	2	2	4:3
3. B. B. S. V. Bielsko	3	1	1:8

W Siemianowicach:
K. S. 07 — K. S. Policyjny 7:3 (3:0).

W Małej Dąbrówce:
K. S. 22 — K. S. Iskra 2:0 (0:0).

W Szopienicach:
K. S. 09 Mysłowice — K. S. Kościuszko 3:2 (0:2).

Tabela Ligowa.

Po niedzielnych rozgrywkach tabela Ligi ma wygląd następujący:

Nazwa klubu	Gier	Pkt.	St. bram.
1. Warta	16	22	44:30
2. Wisła	16	21	46:34
3. Ł. K. S.	17	20	36:33
4. Garbarnia	15	19	38:31
5. Cracovia	15	18	33:18
6. Legja	16	18	25:27
7. Czarni	16	16	47:39
8. Polonia	16	15	32:36
9. Turyści	15	12	24:30
10. Warszawianka	16	12	25:35
11. Ruch	14	11	19:31
12. Pogoń	15	10	26:31
13. I. F. C.	16	10	27:32

Mistrzostwa Polski w water-polo.

W sobotę i niedzielę odbyły się w Cieszynie zawody water-polo o mistrzostwo Polski. Po dwóch dniach zawody dały wyniki następujące:

Pierwszy dzień.

Hakoah Bielsko — Swimmingclub 5:2 (4:0).
A. Z. S. Warszawa — Makkabi Kraków 3:3 (2:1).

Drugi dzień zawodów.

Makkabi — Hakoah 8:2 3:2).
Hakoah — A. Z. S. 1:1 (0:0).
Makkabi — Hakoah 8:2 (3:2).
A. Z. S. — Swimmingclub 7:0 (1:0).

Wobec powyższego zwycięstwa Makkabi Kraków zdobyła piąty raz z rzędu mistrzostwo Polski. Ogólna punktacja zawodów przedstawia się następująco:

1. Makkabi Kraków 5 pkt.
2. A. Z. S. Warszawa 4 pkt.
3. Hakoah Bielsko 3 pkt.
4. Swimmingclub Cieszyn 0 pkt.

Wyniki zawodów z pięciolecia K. S. Kolejowego.

W niedzielę, dnia 1 września br. obchodził Kolejowy K. S. pięcioletnią rocznicę swego istnienia. Z okazji obchodu uroczystości przeprowadził Kolejowy K. S. zawody lekkoatletyczne i mecze piłkarskie.

W zawodach lekkoatletycznych startowali zawodnicy i zawodniczki wszystkich klubów śląskich i Cracovji. Na 114 zgłoszonych wzięło udział w zawodach 70 lekkoatletów i lekkoatletek. Wyniki powyższych zawodów przedstawiają się następująco:

Biegi panów.

Bieg 100 mtr.: 1. Mitas (Pol. K. S.) 12 sekund. 2. Stornowski (Śl. K. L. A.)
Bieg 200 mtr.: Irwit (Cracovia) 25,2 sek. 2. Gała (Pol. K. S.)
Bieg 400 mtr.: 1. Irwit (Cr) 57,4 sek. 2. Mitas (Pol. K. S.)
Bieg 1500 mtr.: 1. Krach (K. S. 22 Mała Dąbrówka) w czasie 4,23,8 sek. 2. Kocur (Szopienice).
Bieg 5000 mtr.: 1. Nowara (Kol. K. S.) w czasie 16,7,6 min. 2. Sitko (Szopienice).
Skok w zwyż: 1. Nowosielski (Cr.) 1,63 mtr. 2. Gilewski (Śl. K. L. A.).
Skok w dal: 1. Gilewski (Śl. K. L. A.) 5.91 mtr. 2. Nowosielski (Cr.)
Rzut kulą: 1. Banaszak (Śl. K. L. A.) **12,65 nowy rekord śląska.** 2. Graniczny (Pol. K. S.)
Rzut dyskiem: 1. Rogowski (K. S. 22 Mała Dąbrówka) 35.69 mtr. 2. Banaszak (Śl. K. L. A.).
Rzut oszczepem: 1. Graniczny (Pol. K. S.) 42,84 metrów. 2. Gilewski (Śl. K. L. A.)
Sztafeta 4×100 mtr.: 1. Śl. K. L. A. w czasie 49,1 sekund w składzie: Strojnoeski, Banaszak, Grzesik, Gilewski. 2. Policyjny. 3. Cracovia.

Zawody pań.

Bieg 60 mtr.: 1. Orłowska (Kol. K. S. w czasie 8,2 sekund. 2. Preisówna (Śl. K. L. A.).
Bieg 100 mtr.: 1. Breuerówna (Szopienice) w czasie 13,2 sek. 2. Gadzierowska (Cr).
Bieg 200 mtr.: 1) Czajówna (Śl. K. L. A.) w czasie 30,1 sek. 2. Rakoczanka (Szopienice).
Bieg 800 mtr.: 1. Smyczkówna (Kol. K. S.) w czasie 2,39,2 min. 2. Spawczyk-Fiszerówna (Cracovia).
Skok wzwyż: 1. Czajówna (Śl. K. L. A.) 1,33 mtr. 2. Breuerówna (Szopienice).
Skok w dal: 1. Czajówna (Śl. K. L. A.) 4.51 mtr. 2. Czerska (Cr).
Rzut kulą: 1. Jasna (Cr) 10,34 mtr. 2) Czosówna (Cracovia).
Rzut oszczepem: 1. Czerska (Cr.) 28,90 mtr. 2. Jasna (Cr). 3. Solorzówna (Stadjon) 26,20 **nowy rekord Śląska.**
Sztafeta 4×75 mtr.: 1. Śl. K. L. A. Katowice w czasie 32 sek.
Sztafeta 4×100 mtr: 1. Kolejowy K. S. w czasie 59,8 sek.

Ogólna punktacja zawodów przedstawia się następująco:

1. Śl. K. L. A. Katowice 38 punktów, zdobywając temsamem puhar wędrowny ofiarowany przez Z. K. P. okręgu Katowice. 2. Cracovia Kraków 36 pkt. 3. Kolejowy K. S. 20 pkt. 4. Policyjny K. S. 17 pkt. 5. Rożdzień-Szopienice 11 punktów. 6. K. S. Mała Dąbrówka. 7. Stadjon Król. Huta.

Polska zwycięża Czechosłowację 84½ — 73½ pkt.

Dwudniowe międzypaństwowe zawody lekkoatletyczne męskie pomiędzy reprezentacjami Polski — Czechosłowacji dały drugie świetne zwycięstwo naszej drużyny reprezentacyjnej w stosunku 84½ punktów na 73½ pkt. Z ważniejszych wyników warto zanotować aż sześć nowych rekordów polskich, a to: w biegu na 110 przez płotki. 1. Trojanowski (Polska) w czasie 15.5 sek. **nowy rekord polski.** Bieg 800 mtr.: 1. Kostrzewski (Polska) w czasie 1,55 min. **nowy rekord polski.** Bieg 400 mtr.: przez połtki. Kostrzewski ustanowił **nowy rekord polski** w czasie 54,2 sek. Bieg 1500 mtr. 1. Petkiewicz w czasie 4,00,2 min. **nowy rekord polski.** Skok w dal: 1. Sikorski 7,26 mtr. **nowy rekord polski.** Sztafeta 4×100 mtr. 2. Polska w składzie Czysz, Dobrowolski, Sikorski, Szenajch w czasie 43,3 sek. **nowy rekord polski.** Sztafeta 4×400 metrów 1. Polska w czasie 3,23,4 min. **nowy rekord polski,** sztafeta czeska o 50 mtr. w tyle w czasie 3,32,6 sek.

IV ogólno-krajowe zawody policji państwowej.

Jak już donosiliśmy, tegoroczne IV ogólnokrajowe zawody policji państwowej odbędą się w Katowicach i w Król. Hucie w dniach 5, 6, 7 i 8 września. Poniżej podajemy program zawodów, a mianowicie:

W dniach 5, 6, 7, i 8 września 1929 r. od godziny 8—12 i od godz. 15—18 na Stadjonie w Król. Hucie zawody lekkoatletyczne.

W dniach 6 i 7 **września** na strzelnicy przy parku Kościuszki w Katowicach, zawody strzeleckie.

W dniach 5, 6 i 7 września w Hali Wystawowej przy parku Kościuszki w Katowicach zawody bokserskie a w szczególności:

Dnia 5 września o godz. 19 przedbojów.
Dnia 6 września o godz. 9 półfinałów.
Dnia 6 września o godz. 20 finały.

Atrakcją zawodów będą zawody bokserskie, które odbędą się dnia 7 września o godz. 20 w Hali Wystawowej przy parku Kościuszki w Katowicach między reprezentacją Policji Austrjackiej i Polskiej. Przewidzianych jest 10 walk we wszystkich wagach. Policja austrjacka reprezentuje sport bokserski o wysokiej klasie, dlatego też spodziewać się można szeregu bardzo pięknych walk, zwłaszcza, że Policję Polską reprezentować będą bokserzy takiej miary jak Górny, mistrz Polski, Wendy, Kulesa i inni. Polska reprezentacja jest osłabiona brakiem Kupki, mistrza Polski, wagi ciężkiej, który zmarł tragiczną śmiercią, jak już podawaliśmy poprzednio.

W dniu 7 września o godz. 8.30 na Stadjonie w Król. Hucie zawody pływackie.

W dniu 8 września o godz. 16 na Stadjonie w Król. Hucie zawody piłki nożnej między reprezentacjami Policji Austrjackiej i Polskiej.

Poza tem odbędą się:

W dnia 6 września o godz. 16 i 7 września o godz. 9 na sali Powstańców w Katowicach zawody szermierskie i ciężkoatletyczne.

Dnia 7 września o godz. 16 na placu ćwiczeń Policji Konnej w Katowicach przy parku Kościuszki zawody hippiczne.

Dnia 6 września o godz. 6 zawody marszowe na 35 km (start i meta na boisku Policyjnego Klubu Sportowego w Katowicach).

Dnia 6 września o godz. 7 zawody kolarskie na 50 km (start i meta na szosie Katowice - Giszowiec, kamień 6,4).

Dnia 7 września o godz. 8 na boisku Policyjnego Klubu Sportowego w Katowicach pokaz tresury psów policyjnych.

Przewidziany jest przyjazd około 500 zawodników z całej Polski.

Organizacją zawodów kieruje specjalna komisja sportowa, w skład której wchodzą:

Główny kierownik zawodów podinspektor Jeziorski Józef, I. zastępca Gł. kierownika zaw. kom. Urbańczyk Piotr, II. zastępca Gł. Kierownika zaw. komis. Piechaczek Ignacy, generalny sekretarz zaw. nadkomisarz Kusiński Bolesław z Warszawy.

O przyszłości radja.

W wywiadzie udzielonym przez wynalazcę telegrafu bez drutu Marconi'ego pewnemu dziennikarzowi amerykańskiemu wynalazca powiedział o przyszłości radja, co następuje:

— Uważam — mówił Marconi — że najbliższym krokiem naprzód, jaki dokona radjo, będzie transmitowanie obrazów kinematograficznych, sądzę, że cel ten osiągnięty być może w ciągu bieżącego roku, a najdalej przyszłego. Potem przyjdzie telewizja. Ta ostatnia jest jednak w mojem przekonaniu rzeczą znacznie dalszej przyszłości. Dokonywane wszelako w tej dziedzine nieustanne postępy pozwalają mieć nadzieję, że prędzej czy później ludzie, zamieszkujący dwa przeciwległe brzegi Atlantyku, będą w możności uczestniczenia w publicznych ceremonjach, przekazywanych telewizyjnie. Nadto wierzę, że umożliwione będzie transmitowanie drogą radjową ciepła, światła i energji elektrycznej. W dalszym ciągu udoskonaleń rozwiązane może zostanie zagadnienie kierowania na odległość aeroplanami, statkami parowemi i lokomotywami. Przyszłe pokolenia będą posługiwały się radjotelefonią, jako rzeczą codziennego użytku. Nie mogę sobie jednak wyobrazić, w jaki sposób umożliwi się 50 tysięcy abonentom w Londynie, dajmy na to, prowadzenie rozmów z taką samą liczbą abonentów w Nowym Jorku?

Na zadane Marconiemu pytanie, czy uważa za możliwe utrzymanie tajemnicy transmisyj radjotelefonicznych, odpowiedział wynalazca, że problemat ten jest po części już obecnie rozwiązany, dzięki olbrzymiej szybkości transmisyj (sto wyrazów na minutę), co uniemożliwia przejmowanie ich bez użycia specjalnie wykombinowanych aparatów.

Krótko-zwięzłowato.

Najstarszemi na świecie są kopalnie egipskie na półwyspie Synai, które dostarszały różnych kamieni drogocennych.

ROZPOWSZECHNIAJCIE NASZĄ GAZETĘ!

Program radjowy.

Środa, 4 września 1929.

Katowice, fala 408,7 m.: 16.00 Komunikaty gospodarcze — 16.20 Koncert gramofonowy — 17.25 Odczyt z Krakowa: Filozofja Odrodzenia — 17.50 Wiadomości z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu — 18.00 Koncert z Warszawy — 19.00 Rozmaitości — 19.20 Odczyt: Udział harcerstwa polskiego w międzynarodowym zlocie skautowym w Anglji — 19.45 Komunikaty sportowe — 20.00 Komunikaty Śląskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika — 20.05 Feljeton wakacyjny — 20.30 Koncert solistów z Warszawy — 21.30 Słuchowisko literackie z Krakowa — 22.15 Komunikaty z Warszawy — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

TEATR I SZTUKA.

Teatr Polski.

W przyszłym tygodniu odbędzie się otwarcie sezonu wystawieniem opery narodowej w 4 aktach z prologiem Stanisława Moniuszki p. t. „Straszny Dwór". Pracownie malarskie kończą już oprawę sceniczną tego dzieła, do którego dekoracje skomponował art. malarz p. Stanisław Jarocki, wykonał zaś J. Gerlach. Reżyserja spoczywa w rękach głównego reżysera J. Stępniowskiego. W akcie IV-tym „Mazur" układu baletmistrza Wojnara z udziałem całego zespołu baletowego z nowo zaangażowaną primabaleriną Soboltówną na czele.

W dziale dramatu czynione są przygotowania około czterech premier: „Złota czaszka" J. Słowackiego, „Ładna historja" Caillavet'a i Fleurs'a, „Uciekła mi przepióreczka" St. Żeromskiego i „Stary Kawaler" Korzeniowskiego. Inauguracyjne przedstawienie dramatu nastąpi w pierwszej połowie września.

Pierwsza gazeta w starym Rzymie.

Że Rzymianie już przed Narodzeniem Chrystusa Pana posiadali pewien rodzaj gazety urzędowej, zwanej Acta Diurna (zajścia z dnia), dawno było wiadomo, atoli aż do ostatnich czasów nie zdołano wpaść na ślad gazety, za pomocą której władze podawały do ogólnej wiadomości ważniejsze wypadki i rozporządzenia. Teraz dopiero w dawnej miejscowości portowej Ostia, przez którą w pierwszym rzędzie przechodził wszelki dowóz do Rzymu i wywóz z niego, odnaleziono wielkie tablice marmurowe, w mur wpuszczone, na których wypisywano ważne wiadomości jako to wiadomości z wojny, ogłoszone wybory do sejmu, zmiany w głównych urzędach, wypadki śmierci dostojników państwowych oraz ludzi wybitnych, nowe prawa i rozporządzenia i t. d. Na jednej z takich tablic podano także do wiadomości, że rząd zamierza sejmowi przedłożyć projekt prawa o ustanowieniu pewnej stałej renty dla biednych.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Środa 4 września

Św. Rozalji, pan., patr. od mor. pow. *1130 † 1160.
Św. Róży z Viterbo, † XIII wieku i Mojżesza, pror. starego testamentu.

SŁOW.: ROSCISŁAWA.

Młodzieńczych chciwości chroń się: a naśladuj sprawiedliwości, wiary, nadziei, miłości i pokoju z tymi, którzy wzywają Pana z czystego serca. (Tym. II. 22.)

Zdania: Bez woli Bożej ani włos z głowy człowiekowi nie spadnie.

Wielka to mądrość, umieć korzystać z czasu.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 5.02, zach. o godz. 18.23. — Księżyc wsch. o godz. 5.50, zach. o godz. 19.08.

Długość dnia 13 godz. 21 min.

Zmiany powietrza: wietrzno, niestałe. — Jutro: pięknie i ciepło.

Zaproszenie do przedpłaty.

Wciąż jeszcze można zamawiać „Katolika“ na poczcie lub też u naszych agentów. Nie trzeba jednak zwlekać, by nie było dłuższej przerwy w dostarczaniu gazet.

Przy tej sposobności raz jeszcze wszystkich dotychczasowych abonentów upraszamy, by z wszystkich sił polecali i rozpowszechniali „Katolika“ w kołach przyjaciół i znajomych. Nadchodzą dłuższe wieczory, podczas których każdy będzie miał więcej czasu do czytania.

Rozpowszechniając „Katolika“, przysłuży się każdy sprawie katolickiej i polskiej. „Katolik“ bowiem jest jedyną na Śląsku gazetą polsko-katolicką, która około spraw katolickich i polskich położyła największe zasługi. To też „Katolik“ powinien znajdować się w każdej rodzinie katolickiej i polskiej.

Czytajcie, abonujcie i rozpowszechniajcie „Katolika“!

Przysłowia na wrzesień.

Wrześniowa słota: miarka deszczu, korzec złota.
Dzień św. Idziego, gdy się wypogodzi, cztery niedziele potem pogoda dogodzi.
Św. Idzi żyto w stodole widzi.
Św. Regina gałęzie ugina.
Na Matkę Boską siewną zła to gospodyni, która lnu z wody nie wyczyni.
Jeśli jasny Maurycy to i wiatr rad w zimie rycy.
Na św. Krzyż owce strzyż.
Pogoda na Nikodema, niedziel cztery deszczu niema.
Na św. Justyna siew się w polu zaczyna.
Gdy św. Mateusz w śniegu przybierzał, będzie po pas całą zimę leżał.
Pogoda na św. Mateusza, cztery niedziel się nie rusza.
Im głębiej na jesień wlażą pędraki, tym bardziej zima daje się we znaki.
Kto w jesieni swoich bydląt nie tuczy, ten je w zimie dźwiga, a na wiosnę włóczy.
W jesieni, gdy tłuste ptaki, mróz w zimie nie ladajaki.
W jesieni, wczas mróz, na wiosnę prędko rychtuj wóz.
W dzień św. Tekli będziemy ziemniaki piekli, a po św. Tekli będziemy znów kapustę siekli.
Gdy noc jasna na Michała, to nastąpi zima trwała.
Na św. Michał kto nie posiał będzie zdychał.
Ptaszki przed Michałem odleciały, będzie ostry grudzień cały.
Jeżeli św. Michał deszczem nie usłuży, dobra to i sucha wiosnę wróży.

Jeśli w dzień św. Michała wiatr północny wieje, to na pogody nie miejmy nadzieje.

— **Ostróżnie z grzybami.** Niedostateczna znajomość grzybów jadalnych bywa bardzo często powodem ciężkich zatruć, a nawet wypadków śmiertelnych. Niekiedy ofiarą padają całe rodziny, jak to już wielokrotnie donosiliśmy. Wypadki te winny być przestrogą dla wszystkich, zbierających grzyby celem przywożenia ich na targi lub posiadania zapasów suszonych grzybów na zimę dla własnego użytku.

— **Kongres muzyczno - liturgiczny.** Przypominamy, że pierwszy polski kongres muzyczno - liturgiczny pod protektoratem J. E. ks. kardynała-prymasa Hlonda odbędzie się w Poznaniu w dniach 10, 11 i 12 września. Na kongres ten zarząd zaprasza Duchowieństwo, chóry kościelne, muzyków i wszystkie osoby, które interesują się muzyką kościelną i liturgją. W pierwszym dniu kongresu, 10 września, odbędzie się nabożeństwo w kościele Bożego Ciała o godz. 9, poczem o godz. 11.15 nastąpi uroczyste otwarcie kongresu w Auli Uniwersytetu w Poznaniu.

— **Oszczędniejsze budżety ministerstw.** Preliminarze budżetowe ministerstwa kolei, rolnictwa, przemysłu i handlu zostaną zmniejszone w porównaniu z rokiem bieżącym. Preliminarze budżetowe innych ministerstw nie ulegną większym zmianom. Praca nad budżetem Państwa na rok przyszły budżetowy posuwa się w znacznem tempie naprzód, przyczem odbywa się ona pod znakiem oszczędnościowym. Nowy budżet będzie mniejszy od zeszłorocznego, ale nie o wiele. W każdym razie pogłoski o zmniejszeniu budżetu o 500 miljonów były przedwczesne. Prawdopodobnie oszczędność nie przekroczy 100 miljonów złotych. Należy jednak zaznaczyć, że równowaga budżetu jako zależna od wpływów podatkowych jest pod znakiem zapytania, o ile naprawdę suma wydatków się nie skurczy albowiem wpływy się zmniejszyły i niema nadziei, by w roku przyszłym sytuacja się polepszyła. W każdym razie preliminarze budżetowe przygotowane w latach ubiegłych w poważnym stopniu osłabił obecnie sfery gospodarcze i to odbije się na całokształcie zagadnienia budżetowego.

— **Linje autobusowe w Polsce.** Ruch autobusowy w Polsce rozwija się w niebywale szybkiem tempie. Według danych min. robót publicznych, liczba linij autobusowych w 1927 roku wynosiła 984, a w r. 1928 sieć linij międzymiastowych wzrosła do 2041. W bież. roku i ta cyfra jeszcze bardzo znacznie powiększa się. Na wszystkich liniach kursowało 2121 autobusów, stanowiących własność 1717 przedsiębiorstw. Z miedzymiastowej komunikacji autobuswoej korzystało 138.750 osób, przyczem autobusy przebyły 285.677 kilometrów, przy długości szlaków 20.281 klm.

Województwo Śląskie.

* **Jarmarki na Śląsku** we wrześniu 1929 r. Katowice: 10 września bydło i konie. Królewska Huta: 5 września konie. Lubliniec: 10 września kramski, konie i bydło. Mikołów: 11 września bydło i konie. Mysłowice: 13 września konie. Wodzisław: 17 września bydło i konie. Żary: 18 września owce i kozy; 19 września kramarski, konie, źrebięta i bydło.

* **Zakończenie strajku.** Zatarg na kopalni cynku „Biały Szarlej“, który doprowadził do ogólnego strajku załogi, został zlikwidowany. Wczoraj odbyła się w tej sprawie pod przewodnictwem zastępcy komisarza demobilizacyjnego inż. Maskego wspólna konferencja dyrekcji S. A. Giesche i przedstawicieli robotników. Postanowiono utworzyć specjalną komisję parytetyczną, która rozpatrzy sprawy sporne w związku z żądaniem podwyżki dla pracowników akordowych w kopalni. Wobec tego strajk został zlikwidowany. —

* **Kurs dla palaczy kotłowych.** Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach ma zamiar uruchomić w Tarnowskich Górach i w Chorzowie kurs dla palaczy kotłowych. Kurs trwać będzie 12 tygodni z 9 godzinami nauki tygodniowo. Wykłady odbywać się będą w godzinach wieczornych. Warunki przyjęcia: świadectwo zwolnienia ze szkoły powszechnej, ukończenie 18 rok życia i conajmniej 2-letnia praktyka w kotłowni. Po ukończeniu kursu odbędzie się egzamin. Opłata wynosi 55 zł oraz wpisowe 10 zł dla członków Instytutu, dla innych 30 % więcej. Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacji biuro Instytutu Rzemieślniczo - przemysłowy w Katowicach, przy ul. Słowackiego 19.

Z Katowickiego.

Katowice. (Znalezienie pocisku armatniego.) Zatrudniony przy naprawie ustępów magistrackich przy ulicy Młyńskiej robotnik Józef Machinek, znalazł granat artyleryjski, kalibru 7,05 w zupełnie dobrym stanie. Pocisk złożono w komisarjacie policji wojewódzkiej. Narazie nie wiadomo, skąd granat pochodzi wzgl. kto położył go w tem miejscu. Policja wdrożyła dochodzenia.

— (Wypadki samochodowe.) Na ulicy Marszałka Piłsudskiego w Katowicach nastąpiło zderzenie dwuch samochodów. Auto, kierowane przez szofera E. Michalika z Szopienic zostało znacznie uszkodzone. — Mężatka Klara Olszokowa z Maciejkowic została przejechana i okaleczona przez samochód, który kierował szofer Fr. Borniak z Poręby, powiat Zawiercie. Winę za wypadek ponosi Borniak z powodu zbyt szybkiej jazdy. wypadek zdarzył się również na ulicy Marszałka Piłsudskiego w Katowicach.

— (Skutki lekkomyślności.) Ludwik Garus, mieszkający w Kryrach, postawił swój niezamknięty rower przed składem Wyka w Katowicach. Gdy załatwił interes, spostrzegł ku swemu przerażeniu, że koło zostało skradzione przez nieznanego złodzieja. Widocznie nie czyta on gazet polskich, inaczej wiedziałby, że nie należy roweru pozostawiać niezamkniętego na ulicy.

— (Aresztowany pod zarzutem włamania.) Ludwik Walter z Katowic dokonał włamania i kradzieży na szkodę właściciela składu porcelany Wacława Eugenjusza z Katowic. Walter został aresztowany i osadzony w więzieniu sądowem w Katowicach.

— (Włamanie do składu.) Podczas jednej z minionych nocy włamali się złodzieje do składu firmy „Philips“ w Katowicach, Rynek nr. 7. Włamywacze skradli trzy lampki radjowe, dwa głośniki, cztery aparaty anodowe, odbiornik na prąd stały, wzmacniacz gramofonowy oraz jeden prostownik. Następnie złodzieje rozbili kasetkę i przywłaszczyli sobie 20.85 zł gotówki. Właściciel firmy ustalił wartość łupu złodziejskiego na 2 tysiące 916 złotych. Ostrzega się przed kupnem skradzionych rzeczy. — Również ostrzega się przed nabyciem roweru męskiego marki „Wiktorja“ nr. 825 885, gdyż rower został skradziony na szkodę K. Wernera z Katowic.

— (Zasądzenie szofera.) Przed sądem w Katowicach odbyła się rozprawa o spowodowanie nieszczęśliwego wypadku wskutek nieprzestrzegania przepisów policyjnych przez szoferów. Na ławie oskarżonych zasiadł szofer Jan R. z Wełnowca, oskarżony o to, że pod koniec ubiegłego miesiąca przejechał 7-letniego chłopaka w pobliżu kopalni „Wujek“. Wypadek zdarzył się o zmierzchu dlatego, że samochód nie miał sygnału świetlnego, nadto oskarżony jechał zbyt szybko. Podsadny oświadczył, że auto było zaopatrzone w sygnał świetlny, lecz wskutek nieznanej przyczyny światło nagle zgasło. Co do drugiego zarzutu, oświadczył, że nie jechał zbyt szybko. Sąd był jednak przekonany o winie szofera i skazał go na 14 dni więzienia. Zasądzony nie przyjął wyroku, zaznaczając, że poda nowych świadków.

— (Nożownicy.) Na ulicy Plebiscytowej w Katowicach wywiązała się bijatyka pomiędzy Józefem Kaczmarkiem, Stefanem Graczykiem i Józefem Gałuszką. Józef Kaczmarek z Debu otrzymał kilka pchnięć nożem w głowę i plecy. Nożownicy zbiegli. Kaczmarka odstawiono do szpitala miejskiego w Katowicach.

Nasz odcinek.

LEGENDY I FANTAZJE

napisane przez S. Lagerlöf.

Selma Lagerlöf, której krótkie opowieści zaczynamy drukować w odcinku, jest jedną z najwybitniejszych literackich sił kobiecych. Spopularyzowały ją we wszystkich krajach Europy i w Stanach Zjednoczonych zarówno dłuższe kilkotomowe powieści, jak i nowele, pisane zawsze z wielkiem uczuciem oraz dużą znajomością duszy człowieka. Selma Lagerlöf nie zajmuje się życiem w pałacach; dla niej bardziej może interesującem jest to, co przeżywa dziecko, prosty robotnik, gospodarz przywiązany do swej ojcowizny, — znajdujących się w twardych warunkach życia codziennego. A wszystkie jej utwory owiane są głęboką wiarą, przekonaniem, że prawda i miłość bliźniego w końcu zwyciężą.

Nic więc dziwnego, że za trzy najwybitniejsze powieści i zbiór krótkich opowiadań, które będziemy drukowali, otrzymywała co parę lat nagrodę Nobla. Rzadki to wypadek w literaturze światowej, ażeby jeden autor otrzymał kilka nagród z tej fundacji. W danym wypadku jest to autorka-kobieta, powieści zaś nagrodzone noszą tytuły: „Gerta Berling“, „Marja Lisa“ oraz „Tętniące Serca“. Nie znaczy to, ażeby utwory nagrodzone Selmy Lagerlöf były mniej ciekawe — znaczną poczytnością cieszą się powieści „Wyrzutek“, „Królowe Kungachalli“, „Dziwy Antychrysta“, że wymienimy tylko te powieści, które ukazały się w przekładzie polskim.

Zwracamy także uwagę naszych czytelników na „Wspomnienia“ S. Lagerlöf, gdzie w przepiękny sposób opisuje rozmaite wydarzenia z swego dzieciństwa. A któż z nas nie ma takich wspomnień, kogo nie wzrusza rozmaite epizody, które przeżywał w podobny sposób; pozostawiły niezatarty ślad w jego duszy?

Ojczyzną S. Lagerlöf jest Szwecja. W krótkim stosunkowo czasie zajęła poczesne miejsce w grupie pisarzy skandynawskich, ponieważ umiała wznieść się ponad widnokrąg jedynie północnych tematów. Jej utwory cechuje mistycyzm, zamiłowanie do fantastycznych baśni, religijnych legend, podań, które też bardzo pięknie opracowuje. Mistycyzm pogłębiło ukochanie muzyki oraz podróże do Włoch i na Wschód (Jerozolima). Wrażenia z tych podróży utrwaliły się na zawsze w jej umyśle. Z szczegółów biograficznych: S. Lagerlöf urodziła się w r. 1858 w miejscowości Morbaka; w latach 1885—95 pełniła obowiązki nauczycielki, ażeby w końcu całkowicie poświęcić się działalności pisarskiej.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 2 września: za 100 złotych 47.03 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.60 złotych.

W **Warszawie** płacono: za 100 franków francuskich 34.81 zł, za 100 franków szwajcarskich 171.17 zł, za 100 koron czeskich 26.34 zł.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 2 września 1929 r.

Żyto 25.00—26.00, pszenica 38.00—40.00, jęczmień 28.50—31.50, owies 21.00—24.00, mąka żytnia 39.00, mąka pszeniczna 62.00—65.00, osucie żytnie 18.75—19.75, osucie pszeniczne 21.25 do 22.75, groch Wiktorja 60.00—68.00.

Mysłowice. (Katastrofa samochodowa.) Na szosie między Mysłowicami a Tychami wydarzyło się okropne nieszczęście samochodowe. Autem kierował 18-letni uczeń szkoły, syn przemysłowca p. Robaka z Mysłowic. Przejażdżka uczniów skończyła się fatalnie. Na skręcie drogi samochód najechał na drzewo przydróżne i przewrócił się. Uczniowie Drzymała i Biegański ponieśli śmierć, inni chłopcy doznali mniej ciężkich obrażeń. Zwłoki uczniów odstawiono do kostnicy w Tychach.

Dąb w Katowickiem. (Skutki nieostróżnej jazdy.) Motocyklista Paweł Franke najechał na rowerzystę Fuchsa, mieszkającego w Dębie. Zderzenie było tak gwałtowne, że Franke został zrzucony na bruk, przyczem złamał sobie nogę. Siedząca na tylnem siedzeniu motocyklu Małgorzata Kopcowa z Dębu doznała obrażeń na rękach i głowie. Paweł Franke, który zawinił wypadek z powodu zbyt szybkiej jazdy, został odstawiony do szpitala miejskiego w Katowicach.

Brzezinka w Katowick. (Śmierć od pioruna.) Józef Richter, mieszkający w Brzezince, został zabity od pioruna. Tragiczna śmierć spotkała go w Mysłowicach.

— (Nieszczęśliwy wypadek na ulicy). Julja Rauszowa z Brzezinki, lat 71, została przejechana przez motocyklistę. Staruszka doznała złamania prawej ręki. Wypadek zdarzył się na skrzyżowaniu ulicy Krakowskiej i 3 Maja.

Dąbrówka Mała w Katowickiem. (Cios siekierą.) Ignacy Brzeziński pokłócił się z Edwardem Klimzowcem z Małej Dąbrówki. W czasie kłótni Brzeziński zadał swemu przeciwnikowi cios siekierą. W stanie groźnym odwieziono Klimzowca do szpitala w Siemianowicach.

Chorzów w Katowickiem. (Śmierć w topieli.) Konrad Orszulik z Chorzowa, lat 22, kąpał się w stawie leśnym pod Chorzowem. Orszulik utonął. Stwierdzono, że przyczyną śmierci był paraliż serca. Zwłoki odstawiono do miejscowej kostnicy.

Siemianowice w Katowickiem. (Wypadek na drodze.) 5-letnia Barbara Grabowska została przejechana przez rowerzystę Jana Dziubę z Siemianowic, przyczem doznała znacznych obrażeń. Lekarz udzielił dziewczynce pierwszej pomocy, następnie odstawiono ją do domu rodzicielskiego.

— (Sprzedaż koni.) W minionym tygodniu sprzedała kopalnia w Siemianowicach 7 koni, ponieważ transport materjałów odbywa się obecnie przeważnie na samochodach ciężarowych. Słychać, że kopalnia ma zamiar zmotoryzować cały ruch transportowy.

Z Król. Huty.

Królewska Huta. Naczelnik obwodowy.) Na naczelnika obwodu II i zastępcę radcy sierót w miejsce ustępującego p. Pawła Hadamika powołany został p. Ignacy Kupka, zamieszkały przy ul. Mielęckiego 47.

— (Ważne dla inwalidów wojennych.) Wszyscy inwalidzi wojenni, którzy zaniedbali terminu zgłoszenia roszczeń do zaopatrzenia, mogą dodatkowo zgłosić roszczenia aż do dnia 31 grudnia bieżącego roku.

— (Urlopy.) W poniedziałek 2 września rozpoczął swój urlop wypoczynkowy referendarjusz miejski pan Urbanowicz. Zastępstwo jego objął syndyk miejski, p. Zając. Powiatowy lekarz weterynaryjny dr. Joszko powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

— (Z kroniki policyjnej.) Kronika policyjna z ostatniej soboty i niedzieli ma do zanotowania kilka kradzieży. Edwardowi Wawrzynkowi, zamieszkałemu w Katowicach, kieszonkowiec skradł w tutejszej hali targowej portfel. Szkoda jest bardzo znaczna, bo w ręce złodzieja wpadło 3000 zł. — Niejaki Jan P. z Chorzowa upił się w pewnej restauracji przy ulicy Wodnej. Z tego skorzystali dwaj osobnicy i zabrali mu portfel z większą zawartością pieniędzy. Zostali jednak poznani i aresztowani. Są to Franciszek J., zamieszkały przy ulicy Mickiewicza 73 oraz Alojzy M., Ogrodowa 19. — Z niezamkniętego mieszkania Gertrudy Tomeczkowej skradziono 1 ubranie męskie oraz bieliznę znacznej wartości. Sprawcę, niejakiego Ludwika Nalewajkę, bez stałego miejsca zamieszkania, ujęto i aresztowano. — Z Bytomia przyjechał Karol Pastuszka i zabawiwszy się w pewnym lokalu przy ulicy Bytomskiej, został okradziony. W portfelu, który mu zabrano, miał większą gotówkę oraz różne dokumenty. — Z piwnicy handlarza Jana Sieronia, zamieszkałego przy ulicy Wolności 28, nieznani sprawcy skradli poważną ilość jarzyn i owoców.

— (Zgubił pierścień.) Jerzy Danysz z Świętochłowic, ulica Królewskohucka 8, zgubił w drodze od Szarlocińca do stadjonu złoty pierścień. Znalazcę uprasza się o oddanie zguby w komisarjacie.

— (Pożar.) W kinie „Nowości", ulica Wolności 61, powstał pożar przez zapalenie się taśmy filmowej. Ogień udało się zlokalizować jeszcze przed przybyciem straży pożarnej. Szkody większej, oprócz spalonego filmu, nie było.

— (Usiłowane samobójstwo.) Jadwiga Sk. pokłóciła się z mężem. Z nieznanych przyczyn niedługo potem wypiła flaszeczkę z kreozotem. Odstawionej przez pogotowie ratunkowe do szpitala miejskiego udzielono natychmiast pomocy. Obawa utraty życia nie zachodzi.

— (Nieszczęśliwy wypadek. Żona dr. B. z Zawodzia w niedzielę podczas skoków z trampoliny w pływalni uderzyła głową o dno cementowe. Przez uderzenie straciła przytomność. Wyratował ją i pierwszej pomocy udzielił mistrz pływacki Pilarski.

Z Swiętochłowickiego.

Świętochłowice. (Tajna fabryka medykamentów.) Wywiadowcy straży skarbowej wykryli w Świętochłowicach tajną fabrykę kosmetyków i środków leczniczych. Medykamenta wyrabiał chemik Koźlik. Wartość skonfiskowanych wyrobów wynosiła 2 tysiące złotych. Policja wdrożyła dalsze dochodzenia.

— (Skutki lekkomyślności.) Berta Gwóźdź, mieszkająca w Świętochłowicach przy ulicy Kościuszki 36, roznieciła ogień w piecu przy pomocy nafty. Nagle nastąpił wybuch, który poparzył ręce i piersi lekkomyślnej osoby.

Czarny Las w Świętochłowickiem. (Kradzież owsa.) Na kopalni „Litandra" pod Czarnym Lasem skradziono kilkanaście worków owsa. Jako sprawców wyśledzono trzech robotników z Bielszowic. Skradziony owies kupili: Marja Łokietkowa z Nowego Bytomia i Albina Michalska z Nowej Wsi.

Szarlej w Świętochłowick. (Przejechany przez własną furmankę.) Woźnica Oton Węczkowski z Katowic spadł z wozu ciężarowego, przyczem złamał sobie nogę. Pogotowie ratunkowe odstawiło go do lecznicy w Szarleju. Wypadek zdarzył się na ulicy Wodnej.

Brzozowice w Świętochłowckiem. (Uderzenie gromu). W czasie ostatniej burzy uderzył piorun w dom T. Łapoka, niszcząc przewody elektryczne, nadto wyleciały szyby z okien oraz drzwi z futrzyn. Szkoda wynosi kilka tysięcy złotych.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Targ na zwierzęta domowe.) W środę, dnia 4 września odbędzie się w Pszczynie targ na konie i bydło.

Studzionka w Pszczyńsk. (Wielki pożar.) W tych dniach wybuchł pożar w obejściu rolnika Józefa Gąski w Studzionce. Oprócz domu zniszczył ogień doszczętnie stodołę oraz martwy inwentarz. Szkoda wynosi przeszło 18 tysięcy złotych. Przyczyny wybuchu pożaru narazie nie stwierdzono.

Z Rybnickiego.

Gierałtowice w Rybnickiem. (Stodoły płoną.) Z powodu uderzenia gromu wybuchł pożar w stodole na folwarku gierałtowskim. Z powodu silnego wiatru ogień przerzucił się na drugą stodołę i niebawem obie stodoły zostały objęte płomieniami. Stodoły spłonęły razem z tegorocznemi zbiorami. Szkoda wynosi około 50 tysięcy złotych. Właścicielką folwarku jest p. Rudzka.

Z Tarnogórskiego.

Radzionków w Tarnogórskiem. (Sprawy inwalidzkie.) Dnia 25 sierpnia odbyło się zebranie inwalidów górniczo-hutniczych, wdów i sierót. Referat wygłosił drugi przewodniczący organizacji Miąskowiak z Siemianowic. Członek Jan Taul z Rojcy domagał się, aby inwalidom i wdowom zniesiono pośredni podatek ze względu na wielką drożyznę, a zbyt mały dochód inwalidów i pozostałych. Poza tem domagał sie, by inwalidom i wdowom podwyższono rentę z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, ponieważ co inwalidom przyznano, jest tylko wyrównaniem renty inwalidzkiej, a drożyzna zwiększa się stale. Robotnicy i urzędnicy żądają i otrzymują podwyżkę płac, lecz dochód inwalidów i pozostałych nie powiększa się w stosunku do podwyżki płac ludności zarobkującej. Należy spodziewać się, że właściwe czynniki pomyślą o podwyższeniu rent dla inwalidów górniczo-hutniczych.

Obecny.

Z Lublinieckiego.

Kochcice w Lublinieckiem. (Pożar od uderzenia gromu). Podczas ostatniej nawałnicy uderzył piorun w stodołę Jana Gambusia w Szklarni, gmina Kochcice. Ogień zniszczył stodołę doszczętnie wraz z tegorocznemi zbiorami i maszynami rolniczemi.

Z Cieszyńskiego.

Bielsko. (Zgon księcia Sułkowskiego.) W tych dniach zmarł śp. książę Aleksander Edward Sułkowski. Przed śmiercią sędziwy książę przyjął Sakramenta św. Pogrzeb odbył się w poniedziałek, dnia 2 września. Trumnę ze zwłokami księcia złożono na wieczny spoczynek w podziemiach kaplicy zamkowej w Bielsku.

Z całej Polski.

Łódź. (Aresztowanie ojcobójczyni, która zbiegła do Argentyny.) Pisma polskie donosiły, że w tych dniach — po sześciu latach — wyświetlona została tajemnica morderstwa przy ul. Zachodniej nr. 22, którego ofiarą padł Ignacy Barczak. Jak się okazuje, został on zamordowany przez własną córkę, zamężną Mikulską, która zbiegła następnie do Argentyny. Wydelegowani urzędnicy policyjni odnaleźli ją, aresztowali i odstawili do więzienia w Łodzi.

Bydgoszcz. (Smutny wypadek na polowaniu.) Siedmnastoletni Tadeusz Mrozowski, syn leśniczego z Młynka, wybrał sie łodzią wraz z bratem i kolegą, synem inspektora lasów w Bydgoszczy na polowanie na kaczki. W czasie przejazdu łodzią przez jezioro w niewytłumaczony sposób wypaliła strzelba, zabijając na miejscu brata Mrozowskiego i raniąc ciężko drugiego towarzysza.

Grudziądz. (Bohaterski czyn chłopca.) We wsi Pleszowo w powiecie grudządzkim kilkoro dzieci kąpało się w miejscowym jeziorze. W pewnej chwili jeden z kąpiących się, 12-letni Bilecki natrafił na głębię i począł tonąć. Pomimo, iż na brzegu znajdowało się kilkanaście osób, nikt nie pospieszył tonącemu dziecku na pomoc. Dopiero przechodzący 10-letni Walter Bresch, spostrzegłszy tonącego, wskoczył do wody i wyciągnął nieprzytomnego już Bileckiego na brzeg. Po dłuższych zabiegach, Bileckiego udało przywrócić się do życia.

Lublin. (Narodziny potworka.) W szpitalu w Bełżycach wydarzył się sensacyjny wypadek narodzin potworka o niezwykle dużej głowie. Potworek zamiast ust posiada w głowie duży otwór, przypominający spłaszczony pysk świński. Jedno oko potworka jest bardzo duże i wydłużone, zaś cała twarz kosmata. Poza tem potworek posiada jedną tylko nogę w kształcie nogi świni, zakończonej w formie kopyta.

Warszawa. (Subtelny węch niewidomego.) W miejscowości Karolina pod Warszawą w zakładzie dla niewidomych dzieci znajduje się 11-letni chłopiec, który ludzi często go otaczających poznaje węchem. Chłopiec ma węch tak niezwykły, iż posługując się tylko tym zmysłem, idzie śladem poszukiwanych ludzi nieraz po kilka kilometrów. świat lekarski żywo interesuje się tym wypadkiem.

Lwów. (Pożar szybu od pioruna.) Pisma lwowskie donoszą z Pasiecznej: W dniach ostatnich piorun uderzył w jeden z szybów towarzystwa „Limanowa". Szyb natychmiast stanął w płomieniach i mimo energicznej akcji ratunkowej spłonął całkowicie. Szyb był wysoko ubezpieczony w przedsiębiorstwie asekuracyjnem w Anglji, tak, że wyrządzona szkoda kilkudziesięciu tysięcy złotych będzie w całości pokryta.

Z dalszych stron.

Bochum. (Spalony w płynnej stali.) W czasie robót w hucie wittenskiej w Witten koło Bochum w Westfalji zdarzył się tragiczny wypadek. Wypełniony płynną stalą kocioł w czasie windowania przewrócił się i wylał całą swą zawartość na giserów Arndta i Stücka. Arndt spalił się na miejscu, tak, że pozostała tylko garstka kości, Stücka, ciężko poparzonego, zaniesiono do szpitala. Prócz tego cały szereg robotników doznał lżejszych oparzeń.

Nowy Jork. (Spadł z piątego piętra i stracił tylko dwa zęby.) Niezwykły wypadek zdarzył się pięcioletniemu zaledwie mieszkańcowi Nowego Jorku, niejakiemu Josephowi Carthy. Bawiąc się w czasie nieobecności rodziców na oknie, stracił równowagę i spadł z wysokości piątego piętra na twardy kamienny bruk podwórza. Ku największemu jednak zdumieniu widzów tego ścinającego w żyłach krew upadku z piątego piętra, mały Joseph nietylko nie zabił się, lecz nie odniósł nawet poważniejszych obrażeń, stracił jedynie dwa zęby, który wybił sobie podczas upadku na bruk.

Zmiana agentury.

Bogucice. Z dniem 1 września przejęła agenturę po p. Wypiorowej p. Franciszka Szwajkowska w Bogucicach, ulica Kowalska 5. Dotychczasowych abonentów upraszamy, by i nadal pozostali nam wiernymi i gazety nasze „Katolik Polski", „Katolik Śląski", „Górnoślązak" i „Goniec Śląski" abonowali teraz u pani Szwajkowskiej. Pani Szwajkowska, taksamo, jak jej poprzedniczka, odnosić będzie gazety do domu.

Wydawnictwo „Katolika Polskiego".